

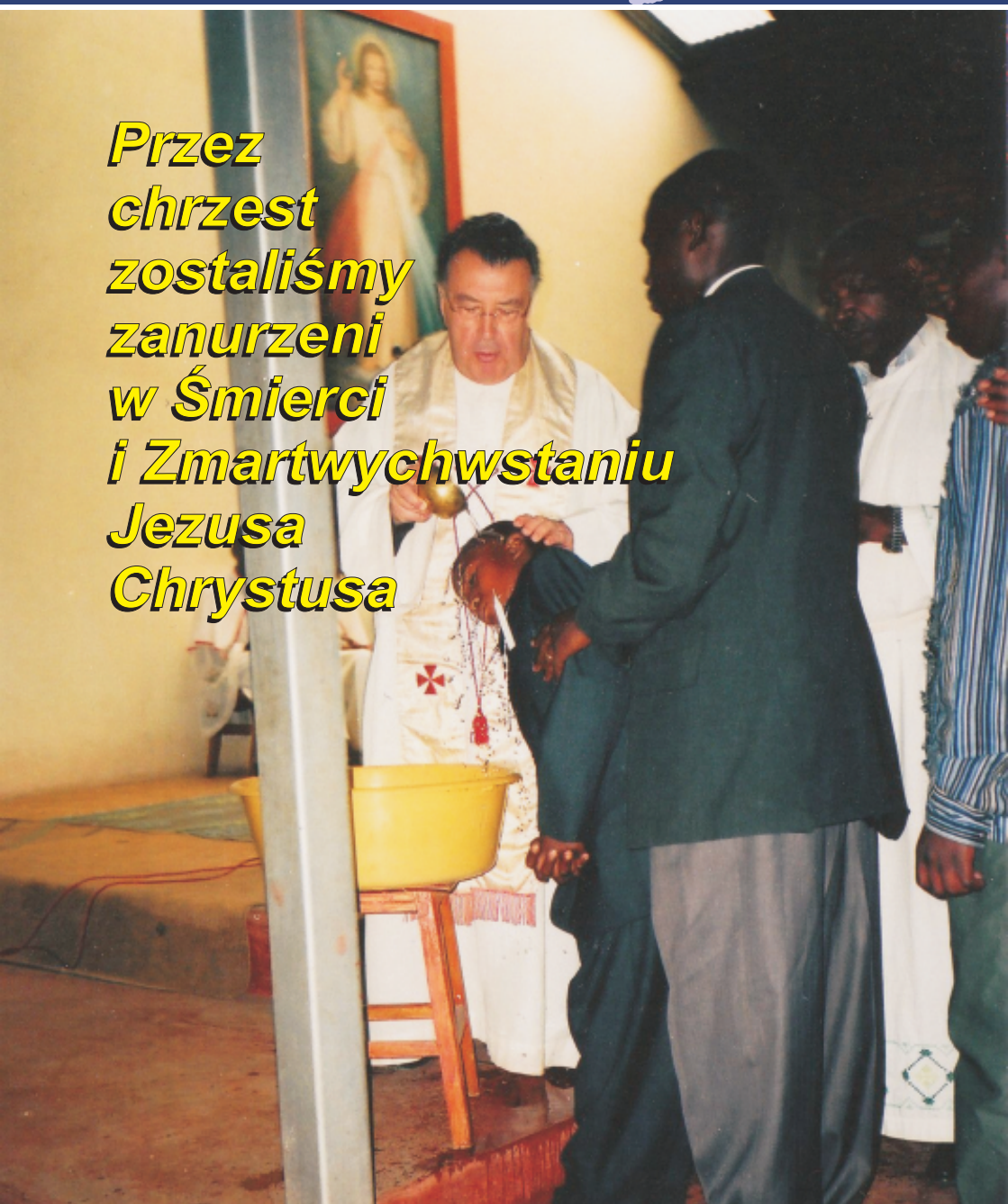
POKÓJ AMAHORO

Wielkanoc 2013 / 47

Ruanda
Burundi



*Przez
chrzest
zostaliśmy
zanurzeni
w Śmierci
i Zmartwychwstaniu
Jezusa
Chrystusa*



Słowo redakcji

Drodzy Przyjaciele Misji

Nasze życie to nieustanne zmiany. Przechodzimy od świętowania do świętowania, od czasu Bożego Narodzenia przez Wielki Post do Wielkanocy, to też nasza Pascha - przejście.

Gdy dotrze do Was Amahoro, to zobaczycie że jest obszerniejsze niż dotychczas ponieważ zawiera w sobie 12 stron. Mamy nadzieję, że przez to uda się nam szerzej przedstawić sprawy naszych misji przez artykuły, sprawozdania, listy, relacje i opracowania uczynione głównie przez misjonarzy. W tym nurcie pragniemy Wam zarekomendować artykuł o. Fryderyka Jaworskiego, Delegata naszych misji w Afryce, dotyczący ukierunkowania formacyjnego w których sam uczestniczył. Ojciec Marcin w swoim opracowaniu przybliży nam pojęcie Boga - Immana w życiu narodu rwandyjskiego. Przeczytajmy także listy jakie skierowali do nas nasi znajomi i nieznajomi z Afryki. Nie może oczywiście zabraknąć dziękczynienia, jak zawsze to czynimy, za wszelkie dobro świadczone na rzecz misji. Tym razem dziękujemy i upamiętniamy ofiarność Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego.

"Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne". Panu Bogu naszemu niech będą dzięki za Jego Syna Jezusa Chrystusa, który jako baranek ofiarny wydał za nas samego siebie. Niech Jego Święta i Niepokalana ofiara wydają owoc w codziennym życiu i czynią nas radosnymi a także ofiarnymi uczestnikami Jego Zmartwychwstania.

Serdeczne życzenia Wielkanocne i podziękowanie za modlitwy i ofiary dla wszystkich Przyjaciół Misji. Niech Pan Bóg w swym Nieskończonym Miłosierdziu udzieli Wam obficie Szej paschalnej łaski.

o. Bazyli Mosionek, Sekretarz ds misji

Kochani Przyjaciele misji karmelitańskich, Drodzy Czytelnicy AMAHORO!

List O. Fryderyka
Morogoro-Tanzania

•Pragnienie współpracy w Rodzinie Karmelitańskiej

Rodzina żyjąca i modląca się wspólnie pragnie również współpracować i dzielić się dobrem, które jest jej udziałem. Ta wrażliwość i solidarność rodzinna jest natomiast znakiem i wyrazem dzielenia się tymi samymi ideałami pomimo różnic geograficznych, historycznych czy socjalnych.

•Współpraca z prowincją Genueńska

Nasza delegatura misyjna w Burundi i Rwandzie od samego początku misji w 1971 r. urzeczywistnia bardzo konkretnie ideał współpracy z innymi prowincjami i delegaturami karmelitańskimi w Afryce. Od 2005 roku, w duchu poszukiwania wspólnych ideałów oraz dzielenia nimi, współpracowaliśmy z Prowincją Genueńską, wysyłając do Republiki Środkowoafrykańskiej naszych braci aż do roku 2012. W ciągu siedmiu lat współpracy jedenastu naszych czarnych braci odbyło formację w Klasztorze św. Eliasza w Bouar w Republice Środkowej Afryki, który był ich domem formacyjnym przygotowującym do profesji wieczystej i święceń kapłańskich. Dwóch braci z pierwszej grupy przybyłej do Bouar są kapłanami, pięciu innych profesami wieczystymi (wśród nich jest 4 diakonów, którzy będą wyświęceni na kapłanów w tym roku), dwóch odbędzie przygotowanie do profesji wieczystej w tym roku. Zarówno bracia jak i ich opiekunowie (o. Fryderyk Jaworski, 6 lat w RCA i O. John Gibson, 1 rok w RCA) wspominają z nostalgią czas przeżyty w klasztorze św. Eliasza w Republice Środkowej Afryki. Wiele elementów karmelitańskiego życia w klasztorze św. Eliasza w Bouar pozostanie długo w żywej pamięci tych, którzy przez niego przeszli. Jednym z nich będzie zapewne wspólny różaniec w arkadach klasztoru. Ten różańcowy spacer na wewnętrznym dziedzińcu klasztoru miał w sobie coś bardzo uroczystego, osobliwego, rzec by się chciało namaszczonego. Końcowe Salve Regina rozbrzmiewało daleko poza murami

klasztoru zapraszając niejako przylegającą do niego sawannę do wspólnego wielbienia Pana.

•Nieunikniona separacja

Główny czynnik przerwania współpracy z prowincją genueńską znajdował się poza prowincją a nawet poza klasztorem św. Eliasza, wobec których pozostaniemy niezmiennie wdzięczni za siedem lat formacji naszych braci. Zasadniczy problem znajdował się 4 km dalej, był nim Instytut św. Wawrzyńca, w którym nasi Braci studiowali teologię a niektórzy również i filozofię.

Początki tej instytucji były wyrazem odwagi ze strony OO. Kapucynów i Karmelitów, którzy postanowili wspólnymi siłami zapewnić formację filozoficzno-teologiczną kandydatom do kapłaństwa, którzy ukończyli prowadzone przez OO. Karmelitów Niższe Seminarium Duchowne w Bouar. Dla równowagi, odpowiedzialność na Instytut spadła na głównego partnera tej współpracy, OO. Kapucynów. Nie wchodząc w szczegóły, pomimo starań i wysiłków tych ostatnich, Instytut nie był w stanie sprostać wymogom, jakie stawia przed podobnymi uczelniami Kościoła, tak aby odpowiednio i rzetelnie przygotować kandydatów do kapłaństwa. Jednym z przejawów tej słabości instytutu był i pewnie długo jeszcze pozostanie brak możliwości uzyskania na końcu studiów teologicznych stopnia magistra.

Mimo wszystko dziękujemy Bogu za czas współpracy z prowincją genueńską jak również za dar powołania naszych czarnych braci i prosimy Go usilnie, aby prowadził ich nadal po niełatwych stokach afrykańskiej góry Karmel, która pociąga wielu młodych ale nie zawsze starcza im sił i motywacji, aby mieć na celu jej duchowy szczyt.

•Szerokie horyzonty i nowe wyzwania w Morogoro

Afryka jest olbrzymim kontynentem a jej populacja jedną wielką rodziną. To brzmi trochę sloganowo, ale większość mieszkańców tego kontynentu w to wierzy. Rodzina to bardzo osobliwa i bogata kulturowo, mówiąca wieloma językami byłych kolonizatorów (angielski, francuski, hiszpański, portugalski) i tysiącami innych języków i dialektów lokalnych.

Nasza misja w Burundi i Rwandzie wpisuje się



Tu uczęszczają na studia nasi klerycy

doskonale w tę mozaikę językową. Jak pisałem poprzednio, ostatnie zmiany polityczne w Rwandzie pociągnęły za sobą również zmianę języka administracyjnego z języka Moliera na język Shakespeare. I przy tej okazji możemy śmiało powiedzieć, że kolejnym motywem przerwania współpracy z Republiką Śr. Afryki była też właśnie zamiana języka w Rwandzie. Choć język angielski nie znalazł jeszcze pełnego zastosowania we wszystkich dziedzinach życia, to wydaje się, że proces ten jest nieodwracalny. Jestem przekonany, że za kilka lat do bram zakonnych i seminaryjnych będą pukać chłopcy i dziewczęta nie znający już w ogóle języka francuskiego.

Dlatego właśnie w ubiegłym roku rozpoczęliśmy nowy rozdział formacji teologicznej w naszej delegaturze. Posłaliśmy do Morogoro w Tanzanii br. Ezechiela i odtąd zamierzamy tam posyłać naszych braci na studia teologiczne.

Tanzania jest krajem ościennym Burundi, stąd łatwość przemieszczania się drogą lądową (22 godziny jazdy autokarem z Bujumbury do Morogoro).

Braciom studentom będzie towarzyszył jeden z ojców z naszej delegatury. Na początek posłany został O. John Gibson, kuzyn znanego nam reżysera Mela Gibsona. Jego wyjątkowa zdolność i pasja uczenia się języków obcych pozwala mu już odprawiać Eucharystię i głosić Słowo Boże w lokalnym języku Swahili.

Morogoro jest położone na zachód od ekonomicznej stolicy Tanzanii - Dar es Salaam, w odległości około 150 km na wysokości około 500 m. n.p.m., u podnóża przepięknego łańcucha gór ULUGURU MOUNTAINS, u stóp jego tajemniczego i pociągającego szczytu - Lupanga



Wspólnota Ojców Karmelitów Bosych w Morogoro

Peak, 2189 m. n.p.m. Muszę przyznać, że nie jest łatwo oprzeć się urokowi tych gór i po skończonej Konferencji Karmelu Angielskojęzycznego postawiłem moją stopę na Lupandze.

Tak więc nasi braci będą zdobywać wykształcenie teologiczne u stóp tajemniczego szczytu Lupanga, w Jordan College University zarządzanym przez Polskich Salwatorianów. Uczelnia wystartowała w 1993 jako Wyższe Seminarium Duchowne Księża Salwatorianów, sześć lat później przekształciła się w Instytut Teologiczny otwarty na Zgromadzenia i Instytuty zakonne a od 2009 przeobraziła się w Jordan College University, w którym studiuje 2450 studentów. Oczywiście większość z nich to świeccy studujący nauki socjalne, polityczne i ekonomiczne. Wydział filozoficzny i teologiczny uczelni jest afiliowany do Urbanianum w Rzymie.

Karmelitański Dom formacyjny w Morogoro jest misją Hinduskiej Prowincji Karnataka-Goa, która rozpoczęła IMPLANTATIO ORDINIS (nowe fundacje zakonu) w Tanzanii w latach osiemdziesiątych. Na dzień dzisiejszy komisariat tanzanijski liczy 19 misjonarzy hinduskich, 4 kapłanów autochtonów, 4 braci teologów, 2 nowicjuszy i 6 postulątów. Ponadto należy dodać, że przyszli misjonarze hinduscy rozpoczynają ich misję przed święceniami kapłańskimi, odbywając studia teologiczne w tutejszym Jordan College University. Bardzo ciekawa inicjatywa pozwalająca młodym karmelitom i przyszłym misjonarzom na głębsze poznanie kultury i języka kraju.

poznanie kultury i języka kraju.

Nie wchodząc w szczegóły muszę powiedzieć, że jestem pod wielkim wrażeniem pracy misyjnej naszych współbraci Hindusów: budowa kościołów i sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Kihondo-Morogoro, szkół, grupy świeckiego Karmelu i formacja tychże grup, współpraca z różnymi zgromadzeniami sióstr zakonnych w zakresie prowadzenia prestiżowych szkół, etc.

Inne ciekawe informacje na stronie Karmelu Tanzanijskiego w j. angielskim. W tym właśnie

klimacie wdzięczności i podziwu wobec Prowincji Karńataka-Goa pragnę Was pożegnać, Kochani Przyjaciele misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie, dziękując Wam bardzo gorąco za wszelkie wyrazy Waszej współpracy z Czarnym Łądem poprzez wsparcie duchowe i materialne naszej misji. Może tylko nadmienię, że obecnie prowadzimy wiele projektów budowlanych: Budowa Centrum Duchowości w Gitega, budowa biblioteki i nowicjatu w Butare, budowa szkoły podstawowej w parafii Gahunga, wymiana dachu na klasztorze w Musongati, budowa muru i rozbudowa kaplicy w Bujumbura.

Turi kumwe mu rukundo rwa Yezu. Jesteśmy razem w miłości Jezusa, która została rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego. Dziękujemy Wam z całego serca za tę solidarność duchową i materialną z nami. Niech sam Pan Jezus Chrystus Wam to najlepiej wynagrodzi.

Z modlitwą i wdzięcznością z Morogoro w Tanzanii

O. Fryderyk Jaworski, ocd

Delegat O. Prowincjała ds. Karmelu w Burundi i Rwandzie

Dla zainteresowanych:

1. <https://picasaweb.google.com/1088878/2840781931782/UluguruMtLupangaPeakTanzania>

2. <http://www.carmelitemissionstz.org/>

„*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*” (Mk 1,15)

Immana to znaczy Bóg

W religijnym kulcie ruandyjskim jest brak oznak czci religijnej, taka cześć jest nieznana. Chodzi tu o takie elementy kultu jak: liturgia, świątynia, ołtarz, ofiary święte, dary, kapłaństwo. Bóg – Immana, który jest potężny i wszędzie obecny, nie ma potrzeby hołdu od ludzi aby być szczęśliwy. Jest jakoby niekwestionowany, nie jest obiektem kultu duchowego, wewnętrznego, indywidualnego. Jest bogiem którego się rzadko o coś prosi, wzywa jak choćby: aby uratować życie dziecka, dał jakieś dobro, możliwość życia szczęśliwego na ziemi.

W sumie, religia ruandyjska - poganina, nie zawiera w sobie adoracji Boga. Wdzięczność Immana jest nieznana - nie posiada podziękowania. Nie ma miłostnego podziękowania, nie wymaga się w niej radosnej ofiary, nie jest w niej obecny radosny śpiew, ani poezja. Immana, nie był w Ruandzie Bogiem, któremu można by się oddać poufnie i całkowicie, z którym można by dzielić swoje życie. Mistycy, czarownicy nie byli pogrążeni w jego tajemnicy. Immana nie jest żadną światłością, która by przyszyła na ziemię. Immana jest zbyt wielkim i jednocześnie za małym, by mógł obudzić w ludzkim sercu tęsknotę za dniem spotkania z nim jako miłością. Stąd ruandyjczyk - poganin nie nosi w swym sercu planów względem swego Boga. Immana nie ma adoratorów dla swojej chwały, ani przyjaciół, ani religijnych rodzin. Nie jest ani smutny, ani radosny. Jest zbyt samotny, aby zaprosić samotnego człowieka do wspólnoty ze sobą, nie ma nic, czym mógłby się z nim podzielić i mu pomóc. Ruandyjczyk nigdy mu nie zawierzył. Na próżno wysłuchuje jego głosu – słowa Bożego.

Wypośrodkowanie chrześcijańskie

I oto Ewangelia przynosi Słowo Boże skierowane do ruandyjskiego - poganina. Bóg

chrześcijański nie istnieje w takim sposób, jak jeden Bóg Immana. Jest to Jeden Bóg Przedziwny. Kościół Chrystusa przyniósł mu przesłanie, że Bóg jest żywy, jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, a przede wszystkim Bóg Jezusa Chrystusa- Syna Bożego, który kieruje wezwanie do wszystkich ludzi: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Zadaniem misjonarzy jest oprzeć nauczanie na Bogu Żywym i przesłać je Ruandyjczykom, uwzględniając ich tradycyjną wiarę, jaką przekazali im przodkowie. Z drugiej strony, dzięki Ewangelii poszerza się horyzont Afrykańczyków otwierający ich na nową tajemnicę obecności, dawnego Boga. W Biblii są zawarte pewne odczucia wobec Boga Immana.

Przed wszystkim Bóg jest jeden, znajduje się wszędzie i zna wszystko, wszystko może, wszystkim rządzi, jest źródłem wszelkiego dobra, nie może być złym, jest niezmienny, nie może się



Komunia św. dla najmłodszych

mylić, jest wieczny, unosi się ponad wszystkim, nad całym światem i czasem. W tym pojęciu Boga biblijnego i Boga Immana znajduje się pewna zgodność. Czasem określenia używane odnośnie Immana pokrywają się z Biblią. Podkreślają jego nieprzystępność, a zarazem bliskość. Szczyt wiedzy o Immana opiera się na jego transcendencji, dlatego objawienie tej wiedzy o Bogu Immana wnosi odkrycie wyjątkowe, jedyne, które przekracza dotychczasowe pojęcie Boga Ruandyjczyków. Nieznany dotąd Bóg jest Bogiem Świętym.

Co to jest ta świętość? To jest niedostępna wielkość Boga, która rodzi niemożliwość dla człowieka stanięcia przed Nim, bez odczucia Jego wielkości i bez zanurzenia się w Jego majestacie, w adoracji, uwielbienia i światłości. Wiadomo, że takie doświadczenie jest niemożliwe bez bliskości Boga i jego pomocy. Krótko mówiąc, to co Bóg sprawia dzięki objawieniu, dotychczas nie było nigdy znane w Ruandzie. W konsekwencji człowiek tamtejszy nigdy nie doświadczał Boga, nie był zdolny



Katechezę dorosłych prowadzi O. Marcin Salaciak

znieść blasku Jego chwały, ani znieść bólu nieczystości swego serca wobec czystości i świętości Boga. Wielkość Boga objawiającego się przynosi oczyszczający ogień. Bóg jest Święty, bez żadnej plamy niedoskonałości i zła. Nie znosi najmniejszego błędu. Świętość Boga jest w sprzeczności z grzechem w człowieku, który wchodzi w kontakt z Bogiem. W Ruandzie Bóg Immana był tak wielkim, że nie interesował się tym, by doprowadzić grzesznego człowieka do odrzucenia grzechu, do poprawy życia, do zmiany. Nie pocieszał się ani cnotami, ani smutkiem, ani ranami serca, ani grzechami skrytymi, ani publicznymi. Ale Bóg objawienia nie jest taki. Jego serce jest żywe i drży i smuci się, gdy Jego wybrani grzeszą i czynią złe. Jego serce tryska radością, kiedy szukają Go i postępują dobrze w szczerości swego serca.

Chwała biblijnego Boga uwidacznia się często w znakach widzialnych tj.: światło, ogień, pioruny, błyskawice, grzmoty, ulewa, wiatr, chmury, białe chmurki. Wszystkie te obrazy są jednak za słabe do tego, by w pełni wyrazić Boga w głębi Jego majestatu. Nowy Testament nie przekreśla tych znaków, ale jeszcze bardziej óg z

akcentuje ich nowe znaczenie czyniąc symbolami Trójcy Świętej. Nowy Testament objawia nam tajemnicę wielkości majestatu Bożego, opisanego w Apokalipsie św. Jana. Tylko Chrystus, który stał się człowiekiem - Emanuelem (Bóg z nami), daje nam poznać swego Ojca. Człowiek nigdy by nie poznał siebie, swojej nicości, gdyby mu ją Bóg nie objawił i wszystkiego, czego uczy nas o tym objawienie. Świętość zarezerwowana jest tylko Bogu Jedynemu. Bóg ją objawi najpierw w ludzi wybranych i w Jezusie Chrystusie oraz w

niezliczonych świętych chrześcijanach. Oni należą do Jego świętości. Ich serca są wewnętrznie oczyszczone, zgodnie na wzór Chrystusa, wzoru wszelkiej doskonałości i świętości. Świętość chrześcijańska jest wewnętrzna, albo nie ma jej wcale. Istnieje w czystości i prawości serca, a nie w widzialnej doskonałości lub zachowaniu zewnętrznym, w wypełnianiu pewnych form lub rytów.

Dlatego że Bóg jest Święty, chrześcijanin gardzi grzechem i ucieka od niego. Kieruje ku Bogu intencje swego serca. Bóg pragnie się dawać sam w głębi nas samych. Nawrócony Ruandyjczyk dotykając najbardziej oryginalnego i bogatego w treści objawienia - dotyka obecności Boga. W Starym Testamencie namiot na pustyni, Arka Przymierza, świątynia, są zarysem tej obecności, którą nam objawił Chrystus narodzony z Maryi Dziewicy. On jest tą świątynią Boga, w której zamieszkuje pełnia Bóstwa. Odtąd nie można już spotkać i poznać prawdziwego Boga, jak tylko w Nim i przez Niego. Ta pełność jest nowa i przerasta wszystko. Jezus wprowadza ją w Kościół - ciało, którego głową jest On. Kościół staje się świątynią Boga i pośrednikiem między Nim a ludźmi. Ustanawia swe prawdziwe mieszkanie w każdym przyjacielu i czyni w nim duchową świątynię. Serce człowieka staje się sanktuarium, gdzie spoczywa Bóg jako miły gość, gdzie działa, oświeca i przekształca solidnie jako mistrz i Ojciec, który kocha.

Oto są rysy objawienia bardzo subtelne, które nam przynosi Chrystus. Immana, jako prawdziwy Bóg objawił się w czasie, zbliżył się do człowieka. Nikt nie zna jego wielkości, wspaniałości i uczuć, jak tylko Jego Syn Jezus Chrystus. On sprawia, że człowiek spotyka Go w głębi swego słabego serca. Dlatego nawrócony

człowiek nie może szukać lub pragnąć zła, którym Jego Ojciec brzydzi się i je odrzuca, ale upodabnia się do tego, który w nim mieszka.

W chrystianizmie zażyłość Boga z człowiekiem i Jego transcendencja, świętość zewnętrzna i wewnętrzna, cudowna i bogata adoracja, synowska modlitwa łączą się w jedno w niezwykłej bliskości Boga.

Należałoby przedstawić ostatnie punkty, które są szczególne. Chrześcijanin pochyla się do ziemi przed Bogiem, napełniony podziwem, gotowy jest pełnić z miłością za przykładem Jezusa, pragnienia swego Ojca – „Bądź wola Twoja” – to jest adoracja. Biblia, szczególnie zaś u proroków i w Apokalipsie, otwiera nieporównany model i tej chwały adoracyjnej. Chrześcijanin znajduje się jednocześnie pogrążony w Sercu Bożym i w żywym kontakcie z Trójcą Świętą – w kontakcie Trzech Osób Boskich, jako słaby, a jednocześnie święty (to jest życie ukryte z Chrystusem w Bogu). Zażyłość miłosna syna miesza się z hołdem nieskończonego respektu sługi. Rozmowa przyjacielska, poufna przekracza poznanie nędzy. Ubogi człowiek przed swoim Stworzycielem Wszechmogącym jest równocześnie dzieckiem pieszczonym i tulonym na łonie boskiej rodziny, w ramionach Ojca, którego miłość nieskończona jest całkowicie macierzyńska. Taki jest chrześcijanin przed Bogiem- jako nic, przed Tym który Jest, ale w Bogu jest jako Syn w domu Ojca lub dziecko w łonie matki.

Takie poznanie Boga, czyż nie jest naturalnie, aby przekonać Ruandyjczyka wiernego swojemu dziedzictwu kulturowemu. Poznał Immana jako nieznanego, który go wcześniej nie znał dobrze, o którym nie wiedział. Afirmował Jego wielkość, ale nie ośmielił się w Niego wierzyć. Nie spotkał nigdy, kogoś bliskiego przed sobą, odbierał dary boże, ale nie umiał dziękować, a teraz nieznan Bóg osobiście pragnie uczynić w jego sercu mieszkaniowe trwałe i dzielić się swoimi boskimi darami. W Jezusie Chrystusie odkrył niesłychane przesłanie, że Bóg jest Ojcem, Bóg żywy, Ojciec Pana Naszego Jezusa Chrystusa bardziej inny i straszliwy niż ty o Nim myślisz, właśnie jest twoim Ojcem. Jest niepojęty w Trójcy swoich Osób i powierza ci swoje sekrety i tajemnice najbardziej intymne. On cię przekracza i to wszystko, co ty o Nim mówisz, ale On chce być blisko ciebie. On jest bardziej bogaty i opływający życiem niż twoi przodkowie ośmielali się mówić o Nim. On cię czyni uczestnikiem swego własnego życia. Jest czysty i doskonały, nienawidzi grzechu. Blask jego

plamienia nie może znieść ukrytej plamki u tego, który się do Niego zbliża. On sam ciebie podnosi, dając światło i siłę, które pozwalają zbliżyć się do Niego i dotknąć Go i mówić z Nim jak Syn ze swoim Ojcem (Abba). On cię pociąga do swojej przyjaźni najmiłosierniejszej. On cię uczy, jak służyć Mu z miłością, adorować Go z respektem i zagłębiać się w komunii z Nim.

Immana stał się dla Ruandyjczyka przedziwnym, żywym Bogiem - Ojcem, jak nigdy dotąd, Panem niezrównanym i wielkim (Nyagasani), ale przez Chrystusa jest również Tatą - Ojcem (Umubyeyi), który jest w niebie.

W Wielkim Poście przez Chrystusa który woła: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” i zaprasza „skosztujcie jak Pan jest dobry”, widzimy że to jednocześnie czas pokuty i kosztowania dobroci Bożej i zawierzenia kochającemu Ojcu.

„Jezu ufam Tobie” – „*Jezu ndakwizera!*”

opracowanie o. Marcin Sałaciak OCD, na podst. książki o. Dominique Nothomb, Un humanisme africain. Valeurs et pierres d'attente, Bruxelles 1965

Procesja w parafi Gahunga



listy z Afryki, listy z Afryki, listy z Afryki,

List na Wielkanoc 2013

*Droży Współpracownicy
Misji w Burundi,*

Co słychać w Gitega? Od kilku miesięcy jest nas tutaj tylko dwóch: Ojciec Józef i ja. Mimo podeszłego wieku (razem mamy przeszło 140 lat), pracujemy. Tu u nas na codziennej, porannej Mszy św. o godz. 6/15, czasem jest ponad 100 osób. Są ci, którzy przychodzą prawie codziennie i inni pojawiający się od czasu do czasu. Są nauczyciele i nauczycielki, policjant, urzędnicy miejscy, kupcy i sprzedawcy, robotnicy budowlani, dzieci i młodzież szkolna, czasem jakaś zakonnica, czasem któryś z ministrantów. Pięć razy w tygodniu sprawujemy Mszę św. u naszych sąsiadek, Karmelitanek Bosych. Czasem posługujemy jeszcze Siostram innych zgromadzeń. Równocześnie prowadzimy dalszą budowę i dalsze porządkowanie naszego terenu. Kilka razy niewielkie grupy odprawiają u nas rekolekcje, czy dni skupienia. Burundi, mały, afrykański kraj żyje intensywnie swoją chrześcijańską wiarą. Nasze Karmelińskie Centrum powoli rozwija się. Kilka miesięcy temu nasi przełożeni zdecydowali budowę Sali konferencyjnej. Dotąd na konferencje

używaliśmy kaplicę lub dość dużą jadalnię. Dzięki Bogu sala jest już przykryta dachem i mamy nadzieję, że wnet zacznie służyć. Gorąco polecamy Waszym modlitwom i Waszej życzliwości całe nasze Centrum - niech będzie ono dobrym narzędziem i dobrym miejscem, gdzie wierni chętnie i owocnie będą zbliżali się do Boga i do Królowej Karmelu poprzez modlitwę i osobiste rozważania – każde zbliżenie się do Boga przynosi dobre owoce.

Z Wielkim szacunkiem zwracam się do Was, aby Wam złożyć dobre życzenia na Wielkanoc. W książce Ojca św. „Jezus z Nazaretu” znalazłem słowa: „On prawdziwie zmartwychwstał. On jest Żyjącym. Jemu się powierzamy i wierzymy, że znajdujemy się na właściwej drodze. Razem z Apostołem Tomaszem (...) wyznajemy: „Pan mój i Bóg mój”. Tak, „Pan jest moim Pasterzem...” – niech świadomość, że mamy dobrego Pasterza będzie naszą nadzieją i radością. Niech Bóg błogosławi Was i Wasze rodziny! Za wszelką pomoc dla Bożych owieczek w Afryce z serca dziękujemy i obiecujemy modlitwę.

O. Sylwan Zieliński

Jeden z pawilonów Karmelińskiego Centrum w Gitega



*listy z Afryki, listy z Afryki, listy z Afryki,***Veneranda pisze...****List z Afryki**

Kamonyi 5 lutego 2013

Moi Drodzy Dobrodzieje, czytelnicy
Amahoro

Pokój, radość od Boga miłości i pełnego
miłosierdzia niech będzie zawsze z wami.

Drodzy Dobrodzieje, jak mam zacząć, by
móc wyrazić wam moją radość! Naprawdę z
całego serca i z całej duszy mówię wam
DZIĘKUJĘ. Niech sam Bóg będzie wam
nagrodą za to co czynicie dla najmniejszych
tego świata, którzy cierpią biedę, pogardę i
wielką nędzę.

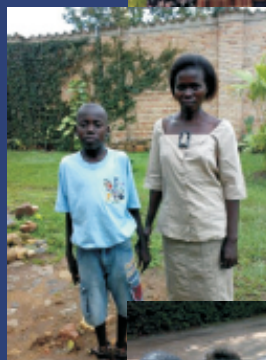
Drodzy Dobrodzieje, wasza pomoc, która do nas
dotarła, stała się wielką wartością pośród tych
którzy myślą, że Pan Bóg nas przeklął. Myślę tu
o ludziach, którzy myślą, że Pan Bóg zapomniał
o upośledzonych umysłowo. ALE TO
NIEPRAWDA, TO NIEPRAWDA. Ależ
przecież nasz Pan przyszedł do chorych, a nie do
tych co się dobrze mają, i ich kocha. Oto jak Pan
Bóg kocha świat, który cierpi. Wy Drodzy
Dobrodzieje, jesteście ramionami, rękoma,
stopami i sercem kochającego Boga. Dziękuję.
Drodzy Dobrodzieje, chcę wam powiedzieć, w
jaki sposób funkcjonuje edukacja w Rwandzie.
Nasz kraj jest zraniony ostatnimi wydarzeniami,
okropna wojna i ludobójstwo. Ale na dzień
dzisiejszy widzimy dużą poprawę sytuacji.

Wszystkie dzieci mogą chodzić do szkoły. Na
wszystkich wzgórzach, wioskach, klasy są pełne
dzieci. Ale przez wielką biedę która panuje na
wioskach, dużo dzieci nie znajduje środków by
opłacić szkołę, by zakupić szkolne materiały.
Jest dużo dzieci, które idąc do szkoły są głodne i
zmęczone, dlatego na lekcjach śpią. To co
zauważyłam w moim kraju, to to, że bogaci
bogacą się coraz bardziej i szybko, a biedni
biednieją w jeszcze szybszym tempie. To widać
na pierwszy rzut oka, że dzieci z rodzin
bogatych uczą się lepiej, a z biednych są
zaniedbane. Zdarzają się dzieci biedne i bardzo
inteligentne, ale często nie mogą iść do szkoły
średniej przez brak środków do życia. Często
biedne rodziny sprzedają swoje poletka by
dziecko mogło kontynuować szkołę, gdy
dziecko dochodzi np. do klasy 3-ciej, a z domu

już wszystko sprzedano, musi opuścić szkołę. I
rodzina nie ma ani pola, ani dziecka
wykształconego. I tak biedni są zostawieni
sobie w nędzy niewyobrażalnej.

Drodzy Dobrodzieje, nasze dzieci Ange
Faustine, Viviane, Sylvestre, Louis, Aime
Georgette. W imieniu dzieci dziękuję wam
bardzo i ojcu Maciejowi, który jest naszym
ojcem, który nas pociesza i szuka ludzi którzy
mogli by nam pomóc.

Niech Bóg miłości umocni was swoją łaską,
niech wam towarzyszy wszędzie tam gdzie
żyjecie i świadczycie o Jego miłości.
Powierzam Was opiece Naszej Matki z Kibeho.
Wasze dziecko Veneranda



Oni dziękują Wam...

Świecki Karmel w dziełach na rzecz misji

„Dziś Kościół musi uczynić wielki krok naprzód na drodze ewangelizacji, wkroczyć w nowy etap historii swojego misyjnego dynamizmu. W świecie, który dzięki pokonaniu odległości staje się coraz mniejszy, wspólnoty kościelne powinny utrzymywać między sobą łączność, wzajemnie wspierać swe siły i dzielić się środkami, razem się angażować w jedną, wspólną misję przepowiadania Ewangelii i życia wedle jej wskazań”. Tak w Christifideles laici (Posynodalna adhortacja apostolska O powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie. Dwadzieścia lat po Soborze watykańskim II), bł. Jan Paweł II zachęcał wiernych do odczuwania i przeżywania misji, dla wspólnego dobra Kościoła.



Stoisko kiermaszu misyjnego w Czernej

Świecki Karmel nie zawiódł oczekiwań Ojca Świętego. Wkład jego na tym polu jawi się jako cenny i skuteczny. Modlitwa, ofiara, służba, dzieła dobroczynne w intencji misji i misjonarzy, to stałe elementy w życiu wspólnot a także poszczególnych osób. Konkretnym przejawem i owocnym działaniem jest np. *Kiermasz Misyjny*, podczas corocznego lipcowego Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej w Czernej. W ostatnim Spotkaniu, które miało miejsce w Czernej 21.07.2012 r., po raz 9-ty świeccy karmelici pod kierownictwem p. Wandy Bigaj zorganizowali stoisko pod hasłem: Świecki

Karmel wspiera misje karmelitańskie w Afryce. Jak wspomina pani Wanda, idea wsparcia misji zrodziła się w parafii św. Maksymiliana w Olszynie po spotkaniu dzieci i młodzieży z ojcem karmelitą pracującym w Afryce Bartłojem Kurzyńcem. Zamysłem takiej formy zaangażowania było zyskanie sympatyków i uzyskanie duchowego a także materialnego wsparcia misjonarzom. Idea rozszerza się na Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus z Wrocławia, „Szkołę życia” w Trzebinii i Świecki Karmel. Nawiązuje się współpraca. Z czasem Świecki Karmel staje się głównym organizatorem i prowadzącym kiermasz pod przewodnictwem Wandy Bigaj. Na przestrzeni wielu lat w akcji uczestniczą członkowie kilku wspólnot: Czernej, Wadowic, Raciborza, Bielsko-Białej, Krakowa, Przemyśla. Ostatnimi czasy również członkowie Bractw Szkaplerznych. Ewangelizacja, kooperacja, wsparcie duchowe i materialne naszych misji w Afryce, to główne cechy tego dzieła, które oparcie dla wszystkich zaangażowanych – jak sami podkreślają – znajdują w modlitwie każdego dnia.

Miło jest wspomnieć o drugiej inicjatywie pomocy świeckich karmelitów na rzecz misji jaką była zbiórka na rzecz projektu „Pomoc sierotom”. Wydarzenie miało miejsce w Kijowie na Ukrainie w dniu święta patronki misji św. Teresy z Lisieux. Zainicjowani odwiedzinami i konferencją niestrudzonego misjonarza o. Bartłoję Kurzyńca, który odwiedził Ukrainę z okazji uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie, tamtejsza Kijowska wspólnota świeckiego karmelu podjęła się zadania zorganizowania zbiórki

pieniężnej. Efekty akcji przerosły wszelkie oczekiwania zbierających. Uzyskano sumę **2 700 dolarów**. To dużo dla tych osób które zbierały. Pieniądze przekazane osobiście do Biura Misyjnego przez członkinie wspólnoty trafiły niebawem do dzieci w Rwandzie i Burundi. Wspólnota Świeckiego Karmelu w Kijowie pw. Aniołów Stróżów została założona w 1994 r. i erygowana w 2002 r. Spotkania się odbywają w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kijowie prowadzonej przez Ojców Karmelitów Bosych.



Obecnie wspólnota liczy 26 osób a przewodniczącą jest p. Weronika Zujewa. Wspominamy w duchu dziękczynienia tę inicjatywę dlatego, że dotyczy to wspólnoty z Kościoła który się odradza i sami jeszcze potrzebują wsparcia. Świecki Karmel dzieli się z misjami i misjonarzami wszelkim dobrem ponieważ w ten sposób przepowiada Ewangelię. Bóg zapłać Siostrze i Braciom ze Świeckiej Rodziny Karmelu!
o. Bazyli Mosionek ocd

Wspólnota Świeckiego Karmelu w Kijowie

Gahunga prosi o pomoc

Rok Wiary 2013

Wielkanoc

Drodzy Przyjaciele Misji,
Droga młodzieży: chłopcy i dziewczęta,
drogie dzieci!

Na Wielkanoc każdego z Was pragnę w jakiś sposób dotknąć moim spojrzeniem w Roku Wiary i pozdrowić imieniem Jezusa i Maryji z serca Afryki – z Rwandy. Nasza Wiara - Boży dar jest wiarą paschalną wielkanocną. Wierzmy, że na Wielkanoc Jezus umierał i trzeciego dnia Zmartwychwstał. My również przez Chrztost święty zostaliśmy zanurzeni w śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa. Umarliśmy dla grzechu by powstać do nowego życia w nadziei naszego Zmartwychwstania. Nie doświadczyłem wiary pierwszych chrześcijan. Wiary doświadczyłem w domu rodzinnym i ucze się jej od 37 lat na misjach w Burundi i Rwandzie. Rodzice: Franciszek i Helena przekazywali mi 20-go wieku i przygotowali mnie do Nowej Ewangelizacji. Spełnili swoją misję: wiarę przyjęli, przeżyli i przekazali. Sprawy Boskie w życiu mojej mamy były na pierwszym miejscu: najpierw Bóg! Przed skrojeniem sukni ślubnej - bo była dobrą krawcową i znała swój fach - szła na Mszę Świętą prosić Boga o prosty ścieg. Furmani wcześniej z rana przeorywali glebę naszego gospodarstwa, a mama na Mszy Św. prosiła o błogosławione skiby. Potem przygotowywała śniadanie. We wtorek nosła koguta w torbie na targ do Andrychowa. Najpierw szła z nim na Mszę Świętą do św. Macieja. Na podniesienie kogut piał gdy słyszał dzwonki. Gospodyni zaś modliła się by dobrze i korzystnie sprzedać koguta. Furman pan Bronek

Borgosz wioził swinię do punktu skupu a mama szła na mszę świętą do Andrychowa modląc się by jej nie oszukali na wadze. Zawsze chciała najpierw sprawić przyjemność Bogu, a potem sobie. Tak była jej miłość uporządkowana. Najpierw szła na nieszpory niedzielne a po nich na imieniny szwagra Antka z Nowej Wsi. Tata był wojskowym chłopcem. Uczestniczył w pierwszej wojnie światowej na Bałkanach. Nie mógł prześcignąć mamy w wierze. Szedł za nią do kościoła. Dzielił się z Wami doświadczeniem wiary rodzinnego domu i dzielił się również misyjnymi troskami. Długi czas na misjach miałem kłopot, że ja jeżdżę samochodem a moi wierni chodzą pieszą. Uspokoilem się (nie do końca) gdy w ewangelii usłyszałem, że Jezus udał się łodzią na drugi brzeg jeziora, a ludzie brzegiem poszli za Nim pieszo. Jezus miał łódź, nie swoją, ale Piotrową. Moi drodzy, nasz misyjny samochód ma już 17 lat. Zmęczyl się pod wulkanami i postarzał. Poszukujemy nowego samochodu dostawczego (jedna tona), którego zakup przekracza nasze możliwości. Europejskie organizacje chrześcijańskie obiecały nam pomóc. Zwracamy się do Was w miarę waszych możliwości w zakupie nie osobistego samochodu, ale samochodu misyjnego Piotrowej łodzi. Pomoże on nam przemieszczać się na drugi koniec parafii. Piechotą trzeba iść 2 godziny. Mamy trzy kaplice dojazdowe. Parafia liczy zaś 16 tys. wiernych. A gdy będzie potrzeba podwiezie się chorego do szpitala czy rodzącą matkę na poródówkę. Będzie pomocą przy budowie szkoły podstawowej w Gahunga. Z parafii jeżdżą busy do miasta, nie wszystkich jednak stać na busa. Przy okazji zabieramy podróźnych, by nie wozic samych siebie i powietrza w sfoferce. Dziękujemy za Waszą

pokoleniową życzliwość misyjną (41 lat), za Wasze świadectwo żywej wiary, która „umacnia się gdy jest przekazywana”. Na Wielkanoc życzę by Jezus przymnożył nam wiary paschalnej w Jego śmierć i w Jego Zmartwychwstanie, by przymnożył nam wiary w nasze zmartwychwstania. A Ty Maryjo Matko Pana i nasza towarzyszy nam w pielgrzymce wiary do niebieskiej ojczyzny.

Z wielkanocną i wiosenną radością z serca każdemu błogosławie i o Wasze błogosławieństwo proszę. W imieniu wspólnoty – o.Cyryl, (Burundyjczyk), br.Jan Klaudiusz (Rwandyjczyk) oraz wasz brat ojciec Bartłomiej ■

Oplatek dla Przyjaciół misji karmelitańskich



Uczestnicy spotkania oplatkowego

Jak co roku dane nam było spotkać się na spotkaniu oplatkowym. W sobotę 12 stycznia 2013 r. o godz. 14.30 roz poczęliśmy od wspólnej Eucharystii, której przewodniczył Ojciec Prowincjał Andrzej Ruszala, w naszym kościele karmelitańskim przy ul. Rakowickiej 18. Następnie udaliśmy się do Karmelitańskiego Instytutu Duchowości gdzie kontynuowaliśmy nasze spotkanie składając sobie wzajemnie życzenia, zającadając przygotowane przez p. Mariolę smakołyki i dzieląc się wiadomościami z misji. Dla naszego brata diakona Amadeusza Nzeyimany to ostatnie takie spotkanie przed jego powrotem do Burundi. Brat Dieudonne opowiedział o swojej aklimatyzacji w Krakowie i seminarium duchownym. Wspólne śpiewanie kolęd dopełniało bożonarodzeniowego nastroju oplatkowego spotkania. Do zobaczenia za rok!

Zapowiedź pielgrzymki

Zapraszamy na pielgrzymkę do Lisieux, miejsca uświęconego życiem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki Misji i jej błogosławionych Rodziców.

W ostatniej XI pielgrzymce w dniach od 19.08 do 26.08. 2012 r. nawiedziliśmy najważniejsze miejsca związane z życiem naszej Świętej Patronki. Zapraszamy na kolejną XII pielgrzymkę w następującym terminie: **wyjazd 04.08.2013r.** (niedziela), natomiast **powrót 11.08.2013r.** (Niedziela). **Koszt wyjazdu 720 zł i 220 Euro** (zastreamy prawo zmiany ceny i terminu).



Przekaż swoim Znajomym i powiedz im o misjach!!!

BIURO MISYJNE
KARMELITÓW BOSYCH
ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków
TEL./FAX: (12) 294 45 54
kom: 600 836 826
misje@karmel.pl
www.karmel.pl/misje

Ofiary można składać na konto:
Złotówkowe
BANK PKO S.A.IV/O KRAKÓW
nr: 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847
Dolarowe: 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850
PKO PPL PW KR 3
Euro: PL 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545
PKO PPL PW